GDYNIA, ŚRODA
16
KWIETNIA 1952 R.
Nr 90 (432) Rok III

Na straży WYBRZEŻA
GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

DZIŚ W NUMERZE:
Znad Odry i Nysy ruszyło ostatnie natarcie str. 2
Z życia szkół oficerskich str. 2

Wybrzeże wykonuje zobowiązania na cześć Prezydenta B. Bieruta

W miarę jak zbliża się dzień 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta, coraz liczniej napływają meldunki, mówiące o przedterminowym zrealizowaniu zobowiązań, podjętych na Jego cześć przez klasę robotniczą Wybrzeża.

Serdeczne uczucia miłości do Prezydenta, uzasadniona duma i radość z dokonanych czynów, które przyspieszają rozkwit naszej Ojczyzny, brzmią w każdym meldunku.

Brygady budowlane ZB-3 pracujące przy budowie baraków w Narwiku, wykonały 6 baraków na 4 dni przed terminem, zaoszczędzając 6.400 roboczogodzin. W pracy wyróżniły się brygady Torby i Wegnerowskiego oraz ślusarska Henryka Krzywca.

Na budowie przy ul. Kartuskiej przoduje brygada murarska Roszkowskiego, która wykonała 724 m³ muru w czasie 1.541 roboczogodzin, zaoszczędzając 1.150 rob. godz. Murarze osiągają ok. 200 proc. normy. Brygada betoniarska Antoniego Stali ułożyła cztery stropy, zaoszczędzając 2.247 rob. godz. Na szczególne wyróżnienie zasługują betoniarze Gruba i Drawc. Brygada Gnitera, która zobowiązała się dostarczyć 3.376 m³ zaprawy i cegły, wykonać 936 m² rusztowania, oczyścić 651 m² stropów przed zaplanowanym terminem, wykonała tę pracę, zaoszczędzając 1.395 rob. godz. Z brygady tej wyróżniły się szczególnie robotnice: Aleksandra Kowalczyk i Erna Tucholska.

* * *

Grupa remontowa Marcelego Lewandowskiego z Warsztatów Portowych Wisłoujście, która zobowiązała się wykonać konstrukcję kotwiczną do dźwigu motorowego w czasie o 17 godz. krótszym, zaoszczędziła 230 zł. Grupa remontowa Adama Tedy skróciła czas pracy przy remoncie zapobiegawczym pod ciągarki o 12 rob. godz., wykonując w 100 proc. swe zobowiązanie. Brygada Jana Langowskiego wymieniła cztery blachy i zmontowała je do środkowego leja przy zasadniku, skracając czas pracy o 12 rob. godz.

* * *

Wiele brygad Spółdzielni Pracy Robót Morskich zrealizowało swe zobowiązania. M. in. zespół tow. Boligłowy w składzie Burzniak, Olifirowicz, Królak, Kasprowicz i Snopek, który zobowiązał się wykonać na 4 dni przed terminem pracę na swej budowie, już w dniu 30 marca zameldował o wykonaniu zadania zaoszczędzając tym samym o 856 zł więcej, niż opiewało zobowiązanie.

Depesza Sandora Ronai
Przewodniczącego Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej
do Prezydenta Bolesława Bieruta

**DO TOWARZYSZA BOLESŁAWA BIERUTA
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, wyrazy szczerego podziękowania Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej i moje własne za serdeczne życzenia z okazji VII rocznicy wyzwolenia naszej ojczyzny spod jarzma faszyzmu przez Związek Radziecki.

Proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, przekazać zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu, iż lud pracujący Węgier stałym pogłębianiem przyjaźni między naszymi narodami pragnie przyczynić się do powodzenia wielkiej walki o zachowanie pokoju jaką toczą narody świata pod kierownictwem naszego wspólnego wyzwoliciela, wielkiego Związku Radzieckiego.

**SANDOR RONAI
przewodniczący Prezydium
Węgierskiej Republiki Ludowej**

Najnowocześniejsze maszyny radzieckie przybywają na teren budowy Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA. — Budowa Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie będzie pokazem wspaniałej radzieckiej techniki, oddanej w służbę ludzi pracy, użytej w celu zastąpienia pracy mięśni — pracą maszyn i sprzętu.

Już dziś, chociaż właściwa budowa pałacu jeszcze się nie rozpoczęła, na terenie przyszłego placu budowy pracują radzieckie maszyny i sprzęt, **będące wyrazem ostatnich wymogów techniki. Dzięki nim prace są całkowicie zmechanizowane.**

Gdy rozpocznie się właściwa budowa pałacu, ruszą do pracy maszyny ziemne, które wykonają potrzebne pod fundamenty wykopy eliminując ciężką pracę kopaczy.

Każdy dzień przynosi Warszawie coraz to nowe ilości najnowocześniejszych maszyn i sprzętu, przesyłanych przez Kraj Rad do budowy pałacu. Nieprzerwanie na bocznice kolejowe napływają nowe radzieckie transporty.

Do chwili obecnej przybyło już do stolicy ponad 50 proc. materiałów potrzebnych do budowy osiedla na Jelonkach. Baza transportowa dysponuje już 160 wozami różnych typów, poczynając od lekkich 2,5-tonowych wywrotek typu „Gaz", poprzez 3,5-tonowe „Zisy", aż do ciężkich 5-tonowych wozów marki „Maz". Na placu budowy pracują już uniwersalne samoładowarki o nośności 5 ton.

Nadeszło również 5 ciężkich „Stalińców", 5 sprężarek, 3 ciężkie gąsienicowe ciągniki, wielkie przyczepy samochodowe do przewożenia specjalnych ciężkich ładunków. Nośność każdej z takich przyczep wynosi 40 ton.

Życzenia premiera Cyrankiewicza dla premiera Kim Ir-sena

**DO
TOWARZYSZA KIM IR - SENA
PREZESA RADY MINISTRÓW
KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO - DEMOKRATYCZNEJ.**

Z okazji 40-lecia Waszych urodzin przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej i własnym, najserdeczniejsze pozdrowienia oraz życzenia długich lat, zdrowia i dalszej, owocnej pracy dla dobra ludu koreańskiego.

Wraz ze światowym obozem pokoju i demokracji, Polska całym sercem solidaryzuje się z bohaterskim narodem koreańskim w sprawiedliwej walce, jaką toczy on pod Waszym kierownictwem przeciwko imperialistycznym agresorom, którzy w swej słabości chwycili się ludobójczej broni bakteriologicznej. Życzymy gorąco braciom i siostrom koreańskim rychłego i pełnego zwycięstwa oraz szybkiej odbudowy ich okrutnie przez barbarzyńskich najeźdźców zniszczonej ojczyzny.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Lud japoński walczy w szeregach światowego frontu obrońców pokoju

List otwarty prof. Ojama do Generalissimusa Stalina

MOSKWA. — Agencja Tass donosi z Tokio, że czasopismo „Kaidżo" ogłosiło list otwarty profesora Ikuo Ojama do Towarzysza JÓZEFA STALINA.

Jak wiadomo, prof. Ojama otrzymał ostatnio Stalinowską Nagrodę „Za utrwalanie pokoju między narodami".

W liście swym prof. Ojama dziękuje za przyznanie mu nagrody i pisze m. in.,

Przyznanie mi nagrody „Za utrwalanie pokoju między narodami" uważam za wielki dla siebie zaszczyt i wielką radość. Sądzę, że przyznanie mi Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej jest dowodem uznania dla antyimperialistycznej walki ludu japońskiego.

Fakt, że nagroda ta nosi imię człowieka, który od wielu lat wypowiada się za możliwością pokojowego współistnienia dwóch systemów społecznych ma szczególnie doniosłe znaczenie.

Następnie prof. Ojama przechodzi do omówienia znaczenia noworocznego orędzia **Józefa Stalina** do narodu japońskiego.

— **Orędzie to** — pisze prof. Ojama — **było wyrazem gorącej przyjaźni i głębokiej sympatii narodów Związku Radzieckiego dla narodu japońskiego i stało się dla narodu japońskiego natchnieniem do bardziej jeszcze aktywnej walki o niezależność.**

Orędzie wywołało w Japonii olbrzymie wrażenie, gdyż w każdym słowie odczuwa się szczerość narodu budującego socjalizm, narodu, który walczy o pokój i pragnie gorąco przyczynić się do dobrobytu całej ludzkości.

Dalej prof. Ojama podkreśla, że dziś, gdy militaryzm i faszyzm zaczynają się odradzać, postępowe masy Japonii walczą coraz bardziej zdecydowanie przeciwko remilitaryzacji. Naród japoński rozumie, że celem remilitaryzacji jest rzucenie Japonii do walki przeciwko miłującym pokój narodom Azji. **Japończycy nie odczuwają najmniejszej nienawiści do swych sąsiadów — narodu koreańskiego, narodu chińskiego i narodów Związku Radzieckiego i rozumieją coraz lepiej, że nie wolno dopuścić do rozpętania przez imperialistów nowej wojny na Dalekim Wschodzie.**

Postępowe masy Japonii — pisze w zakończeniu prof. Ojama — walczą odważnie o utrwalenie pokoju na całym świecie. **Są one zdecydowane walczyć o to nadal, aby usprawiedliwić zaufanie, jakim darzą je setki milionów miłujących pokój ludzi, które wyciągają do Japończyków dłoń przyjaźni dla współpracy w dziele zabezpieczenia pokoju na całym świecie.**

Międzynarodowa konferencja w obronie dzieci rozpoczęła obrady w Wiedniu

WIEDEŃ. — Dnia 12 bm. rozpoczęły się w Wiedniu obrady międzynarodowej konferencji w obronie dzieci z udziałem delegacji z 60 krajów, m. in. z Francji, Włoch, Chin, ZSRR, Korei, Vietnamu, Anglii, USA, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemiec zachodnich, Kanady, Indii, Pakistanu, Hiszpanii, Brazylii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Albanii, Libanu, Norwegii, Szwecji, Wenezueli, Austrii, Holandii, Finlandii, Indonezji, Mongolskiej Republiki Ludowej, Iranu, Turcji, Szwecji, Islandii, Syrii i Izraela.

Na konferencję przybyło przeszło 500 delegatów rodziców, pedagogów, lekarzy, uczonych, pisarzy, artystów, mężów stanu i działaczy związkowych.

W sali obrad widnieje hasło w różnych językach świata:

„Tylko w warunkach pokoju zapewnimy dzieciom życie, zdrowie i oświatę!"

Na konferencji wygłoszone zostaną cztery referaty: **„Co można uczynić dla dzieci w warunkach pokoju", „O zdrowiu dzieci", „O wychowaniu dzieci", i „O wpływie literatury, prasy, radia, kina i sztuki na moralny i kulturalny rozwój dzieci".**

Pierwsze meldunki o zakończeniu siewów wiosennych

W gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych siewy wiosenne trwają w całej pełni. Pogoda sprzyja, a chłopi wiedzą dobrze, że każdy dzień jest drogi, starają się siewy zakończyć w terminie jak najszybszym. Dobrze i na czas przeprowadzone siewy są przecież gwarancją dobrego urodzaju.

Sprawnie przebiegają siewy w gminie Mątwy Wielkie, pow. malborskiego. Dwóch średniorolnych chłopów z gromady Mątwy Małe Stanisław Zacharczuk i Aleksander Strąk jako pierwsi w gminie ukończyli siew zbóż kłosowych. Wykonali tym samym zobowiązanie na cześć 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i święta 1 Maja.

Członkowie nowozorganizowanej spółdzielni produkcyjnej w **Paczewie**, gm. Skórcz - Wieś, ukończyli już siew zbóż kłosowych. W złożonym meldunku czytamy m. in.: „Zgodnie z podjętym zobowiązaniem na cześć 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i święta mas pracujących 1 Maja zakończyliśmy przed terminem w dniu 11 kwietnia siew zbóż jarych w naszym zespołowym gospodarstwie".

Uporczywa walka o terminowe wykonanie zobowiązań w siewie toczy się również i w innych spółdzielniach produkcyjnych, pow. starogardzkiego. Nie wiele brakuje już do zakończenia siewów w spółdzielni produkcyjnej w **Czarnym Lesie** w gm. Skórcz-Wieś. Spółdzielcy z **Kokoszkowych** (gm. Starogard-Wieś) i **Narkowa** (gm. Leśna Jania) wykonali już siew zbóż jarych w 50 proc.

Zgodnie z planem przebiegają siewy w zespole **PGR Kopytkowo.** Załoga tego zespołu melduje: „Siewy w naszym zespole przebiegają zgodnie z terminami ustalonymi w zobowiązaniu na cześć 60 rocznicy urodzin Pierwszego Obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Towarzysza Bieruta i święta mas pracujących 1 Maja".

Na ukończeniu są siewy w gromadzie **Piekło** tejże gminy. Sprawnie przebiegają siewy w spółdzielniach produkcyjnych **„Pokój", i „5-lecie Wyzwolenia" gminy Mątwy Wielkie.**

W gm. Pszczółki, pow. gdańskiego przodują w siewie **gromady Skowarcz i Pszczółki. Chłopi ze Skowarcza wykonali siewy w 80 proc. a chłopi gromady Pszczółki w 70 proc.**

PIERWSZE SIEWY W WOJ. WARSZAWSKIM

Brygada traktorowa z POM-u w Kozerkach rozpoczęła już prace wiosenne na polach spółdzielni produkcyjnej w Nowym Kazuniu w pow. grodziskim. Na zdjęciu: Kultywatorowanie i bronowanie pola przed rozpoczęciem siewu owsa.

Znad Odry i Nysy ruszyło ostatnie natarcie

(W siódmą rocznicę forsowania Odry i Nysy)

7 lat temu, w kwietniowe dni, zwycięskie dywizje bohaterskiej Armii Radzieckiej ruszyły znad Odry i Nysy do ostatniego natarcia, którego celem było zdobycie stolicy niemieckiej, Berlina. Wielka bitwa, która rozgorzała wówczas nad brzegami Odry i Nysy, stanowi jedną z wielu wspaniałych kart sławy oręża radzieckiego. 7 lat temu rozpadł się nad Odrą wzniesiony przez hitlerowców mur — i przez kraj, w którym dotąd panował faszyzm, przeszedł powiew wolności.

Sforsowanie Odry i Nysy Łużyckiej, rozgromienie silnych ugrupowań nieprzyjaciela było wstępem wielkiej operacji berlińskiej, genialnie rozpracowanej przez Generalissimusa Stalina i znakomicie przeprowadzonej przez wojska radzieckie.

16 kwietnia 1945 roku wzdłuż Odry i Nysy grzmot tysięcy dział artyleryjskich obwieścił potężną ofensywę radziecką. Wojska I Frontu Ukraińskiego przełamały w okresie od 16 do 18 kwietnia obronę nieprzyjaciela na Nysie. Prawe skrzydło tego frontu uderzyło w kierunku północno - zachodnim na Berlin. I Front Białoruski, który nacierał na Berlin od czoła, zadał główne uderzenie z przedmieścia w rejonie Kostrzynia, a jego jednostki pancerne obeszły Berlin od północy. 22 tysiące dział, 4 tysiące czołgów, 5 tysięcy samolotów — oto cyfry świadczące o sile natarcia wojsk tylko tego jednego frontu. II Front Białoruski, dowodzony przez Marszałka Rokossowskiego, przeszedł do natarcia nad ujściem Odry, prowadząc walki o Szczecin i głąb Meklemburgii w celu osłony operacji od północy.

25 kwietnia wojska I Frontu Białoruskiego połączyły się z wojskami I Frontu Ukraińskiego, zamykając pierścień dokoła Berlina. A w tydzień później nad Berlinem zostały zatknięte zwycięskie sztandary wolności.

Nad Odrą i Nysą zadany został przez Armię Radziecką miażdżący cios, który zdruzgotał system obrony Rzeszy hitlerowskiej i doprowadził do szybkiego zakończenia działań wojennych.

W tej decydującej bitwie wzięli również czynny udział żołnierze Ludowego Wojska Polskiego. Ramię przy ramieniu tych, którzy na swym chlubnym obficie zroszonym krwią szlaku bojowym wyzwolili ziemię polską — walczył żołnierz polski — żołnierz I i II Armii.

II Armia Polska, dowodzona przez gen. Świerczewskiego, walczyła w ramach I Frontu Ukraińskiego. Po przerwaniu obrony hitlerowskiej nad Nysą posuwała się w kierunku Drezna, osłaniając armie nacierające na Berlin. W tym czasie, kiedy dokonywało się okrążenie Berlina, II Armia przyjęła na siebie silne uderzenie hitlerowskiego zgrupowania pancernego, znajdującego się w Czechosłowacji i południowej Saksonii, a usiłującego z południa przerwać się na północ z odsieczą dla wojsk faszystowskich w Berlinie. Rozgorzała gwałtowna bitwa, w której II Armia zagrodziła drogę nieprzyjacielowi — zmuszając go najpierw do obrony, a następnie do odwrotu i ucieczki.

I Armia Polska pod dowództwem gen. Popławskiego również 16 kwietnia wyruszyła za rzekę graniczną. I Armia Polska dotrzymywała kroku radzieckim towarzyszom broni, uczestnicząc w okrążeniu Berlina na prawym skrzydle wojsk osłaniających operację od północy. I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki II Brygadzie Artylerii i I Brygadzie Moździeży przypadł zaszczyt brać bezpośredni udział w szturmowaniu Berlina.

U podstaw historycznego zwycięstwa tej jak i wszystkich poprzednich operacji Armii Radzieckiej, legła genialna strategia i taktyka stalinowska.

Przez całą wojnę główny ciężar walki z wrogiem niosła na sobie Armia Radziecka. Otwarcie tak zwanego „drugiego frontu" w końcowej fazie wojny, wywołane strachem imperialistów amerykańsko - angielskich przed wyzwoleniem przez Armię Radziecką całej Europy — faktycznie nie odciążyło Armii Radzieckiej. O znaczeniu działań wojsk anglo - amerykańskich świadczą wydarzenia, które nastąpiły wiosną tegoż 1945 r. Przed frontami tylko dwóch Frontów I Białoruskiego i 2 Ukraińskiego — hitlerowcy skupili 45 dywizji oraz liczne pułki i specjalne oddziały. A trzy tygodnie wrześniej miejsca zamierzonego forsowania Renu przez wojska anglosaskie broniły... zaledwie 2 niemieckie dywizje grenadierów.

W czasie, kiedy anglo - amerykańskie wojska faktycznie defilowały z zachodu w głąb Niemiec — Armia Radziecka prowadziła wytężone walki z wojskami hitlerowskimi, które przeciwko Armii Radzieckiej skoncentrowały podówczas 3/4 swych sił, przerzucając wciąż z frontu zachodniego dalsze dywizje.

* * *

7 lat mija od chwili, gdy zwycięscy żołnierze radzieccy i walczący u ich boku żołnierze polscy wytyczyli jedynie sprawiedliwe zachodnie granice Polski na Odrze i Nysie, granice, które naród nasz i olbrzymia większość narodu niemieckiego nazwały granicami pokoju.

Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitlerowskim faszyzmem powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. Powstanie NRD stało się zwrotnym punktem w dziejach Europy, umocniło przyjaźń ludu polskiego i ludu niemieckiego.

Dziś po obu stronach Odry i Nysy toczy się walka o pokój, demokrację, postęp.

Ludowe Wojsko Polskie, które chrzest bojowy brało pod Lenino i Warszawą, w walkach o Kołobrzeg i Drezno, nad Odrą i Nysą, zbratane wieczystym sojuszem z Armią Kraju Rad, czujnie stoi na straży naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej, na straży twórczej pokojowej pracy i zdobyczy ludu polskiego, który pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i towarzysza Bieruta buduje swą wspaniałą przyszłość.

Na zdjęciu żołnierze II Armii WP przeprawiają się przez Nysę.

Z życia szkół oficerskich

OSL - kuźnia kadr Ludowego Lotnictwa Polskiego

Jesteśmy tym szczęśliwym pokoleniem, któremu Władza Ludowa otworzyła wrota wszystkich uczelni w Polsce. Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy to tylko synalkowie panów o „błękitnej krwi" mogli się uczyć i zajmować kluczowe stanowiska w aparacie państwowym.

Dziś w Polsce Ludowej synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej zdobywają umiłowany zawód i bezpośrednio biorą udział w rządzeniu państwem. Setki i tysiące młodzieży robotniczo - chłopskiej niegdyś upośledzonej i poniewieranej przez sanację, dziś zdobywają zawód inżynierów, lekarzy, wysoko wykwalifikowanych majstrów wszystkich zawodów i zajmują poważne stanowiska w naszym aparacie państwowym.

Również w oficerskich szkołach naszego Ludowego Wojska tysiące synów robotników, chłopów i inteligencji pracującej wyrastają na wspaniałych dowódców i wychowawców żołnierzy Polski Ludowej na wiernych obrońców ukochanej Ojczyzny.

W oficerskich szkołach oprócz wojskowego zawodu zdobywają oni wiedzę ogólną.

Weźmy chociażby Oficerską Szkołę Lotniczą — kuźnię kadr Ludowego Lotnictwa. Tysiące cennych pomocy naukowych, wspaniali instruktorzy, wykładowcy, nowoczesny sprzęt lotniczy oraz wszystkie wspaniałe urządzenia „miasteczka lotniczego" stwarzają najdogodniejsze warunki do szkolenia i kulturalnego wypoczynku dla podchorążych.

Te wielkie zdobycze naszego narodu zatwierdza i utrwala projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która jest jednocześnie bodźcem do wytężonej pracy i nauki, do wzmocnienia wysiłków w służbie dla Ludowej Ojczyzny.

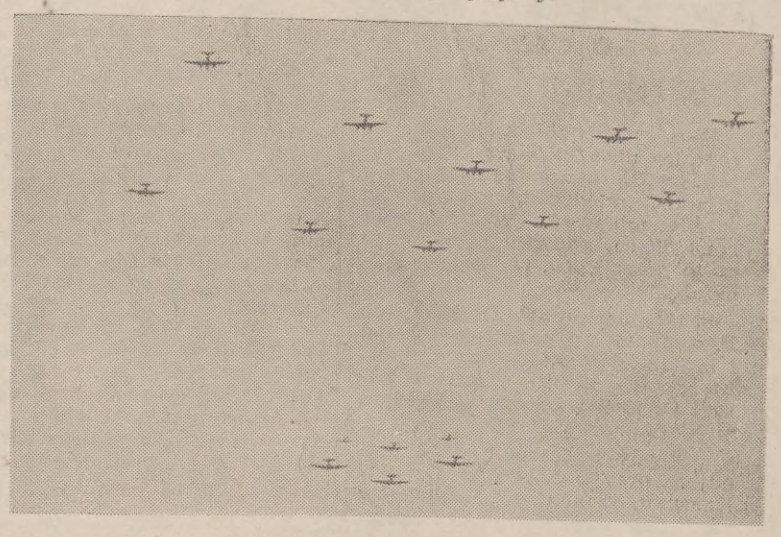

Rośnie siła Ludowego Lotnictwa Polskiego.

Zdobywają nowoczesną wiedzę lotniczą

Wraz z sygnałem pobudki rozpoczyna się dzień szkoleniowy na terenie miasteczka lotniczego. Podchorążowie po porannej gimnastyce zaprowadziwszy wzorowy porządek wewnątrz swych pomieszczeń udają się na śniadanie, a następnie po spożyciu posiłku porannego w równym szyku maszerują grupami na zajęcia teoretyczne do sal, gdzie wykładowcy Oficerskiej Szkoły Lotniczej prowadzą dla nich wykłady z rozmaitych dziedzin wiedzy.

Natomiast grupy podchorążych, którzy w danym dniu będą się szkolić na lotnisku, przechodzą pod opiekę doświadczonych instruktorów i tu pod ich kierownictwem nabyte wiadomości teoretyczne uczą się stosować w praktycznej swej pracy.

Wzbić się w przestworza i tam kierować wspaniałym stalowym ptakiem, który posłusznie wykonuje wolę pilota, to źródło nieopisanej radości i wielki zaszczyt dla każdego młodego człowieka. Z myślą o zostaniu pilotem lub nawigatorem przychodzi do Oficerskiej Szkoły Lotniczej młodzież robotniczo - chłopska. Tu dzięki wspaniałym warunkom szkolenia, dzięki doświadczonej kadrze wykładowców i instruktorów osiągają oni wymarzony cel.

Z wielkim upragnieniem oczekuje każdy podchorąży dnia, w którym po raz pierwszy wzbije się w przestworza. Ale jednocześnie każdy podchorąży rozumie, że po to, aby wylecieć na stalowym ptaku, trzeba uprzednio opanować teoretyczną podstawę lotu, poznać sprzęt, zasady nawigacji itp.

To podstawowe zadanie teoretycznego przygotowania podchorążych spełnia cykl szkoleniowy.

Wystarczy jednak spojrzeć na wspaniale wyposażone sale wykładowe, aby zorientować się, jak dogodne warunki szkolenia stworzono podchorążym.

Oto widna, przestronna i lśniąca czystością sala teorii lotu, wyposażona bogato w pomoce naukowe. Uwagę naszą przyciąga olbrzymi tunel aerodynamiczny umożliwiający podchorążym rozumienie zjawisk zachowania się ciał umieszczonych w strumieniu powietrznym.

Oprócz tego znajdują się tu makiety obrazujące położenie samolotu w czasie wykonywania przeróżnych figur pilotażu, tablica obrazująca rozwój lotnictwa, ekran aerodynamiczny i wiele innych materiałów nie mówiąc już o przeróżnych schematach, w które każda z sal jest bogato wyposażona.

W sali tej uczniowie zapoznają się ze zjawiskami, jakie zachodzą z samolotem w powietrzu, zdobywają fizyczne - naukowe podstawy lotu i uczą się stosowania praktycznej aerodynamiki w technice pilotażu.

Te nieodzowne warunki wiedzy potrzebne każdemu pilotowi i nawigatorowi uczniowie z powodzeniem opanowują dzięki wspaniałym warunkom szkolenia i doświadczonym wykładowcom, którzy w sposób poglądowy przekazują im nowoczesną i stale rozwijającą się wiedzę lotniczą.

Niemniej doniosłą rolę spełniają inne sale, które również są bogato wyposażone w pomoce naukowe. Należy jeszcze dodać, że obok makiet, schematów itp. znajdują się tam całe urządzenia treningowe, pozwalające podchorążym dokładnie opanować materiał szkoleniowy.

Uczniowie zdają sobie sprawę z tego, że aby osiągnąć mistrzostwo w zawodzie lotnika, należy dokładnie opanować zagadnienia nawigacji. Wiedzą, że w zawodzie lotnika nie ma rzeczy mniej i więcej ważnych, lecz każde zagadnienie jest bardzo ważne. Dlatego z zapałem uczą się nawigacji, która jest środkiem do wykonania zadania taktycznego.

Cykl szkoleniowy stawia jednak przed sobą, daleko większe zadania, aniżeli wyszkolenie wzorowych nawigatorów i bombardierów. Opierając się na tym, że zadanie bojowe może wykonać tylko lotnik świadomy, ściśle przestrzegana jest w szkole zasada szkolenia podchorążych w oparciu o naukowe zasady materializmu dialektycznego.

Naturalnie, niesposób jest pomyśleć, aby mógł posiąść wiedzę lotniczą człowiek nie posiadający do tego podstaw szkoleniowych. Ale przecież zdarza się jednak, że do szkoły przychodzi również młodzież z niskiem wykształceniem, które utrudniałoby jej zrozumienie niektórych zagadnień teorii lotu czy silnika opartych na wzorach matematycznych itp.

Podchorążowie zdobywają więc w szkole obok pięknego zawodu lotnika również wiedzę ogólną.

Właśnie na jednym z cyklów wprowadzono przedmioty ogólnokształcące matematykę i fizykę. Oprócz tego uczniowie indywidualnie otoczeni są troskliwą opieką wykładowców, którzy w miarę potrzeby udzielają im osobistej pomocy, przeprowadzają dodatkowe konsultacje umożliwiając w ten sposób podchorążym dokładnie opanować materiał szkoleniowy.

Niesposób jest tu opisać wszystkich sal wykładowych. Należy jednak jeszcze wspomnieć o salach silnikowej i płatowcowej, tu bowiem podchorążowie, przyszli piloci i nawigatorzy, zapoznają się z konstrukcją i eksploatacją sprzętu lotniczego.

Na sali silnikowej znajdujemy makiety oraz przekroje silników, ich poszczególnych agregatów i części. Te wspaniałe pomoce naukowe znowu najlepiej obrazują nam sposób szkolenia oparty na praktycznym pokazie i poglądowym przekazywaniu uczniom materiału szkoleniowego.

Wspaniałe samoloty szkolne znajdujące się na sali płatowcowej posiadają wiele właściwości samolotów bojowych. Dzięki temu uczeń od chwili zetknięcia się z samolotem wyrasta na bojowego pilota.

Przodujący podchorąży — plut. pchor. Pięta (drugi od lewej) rozmawia z kolegami na temat lotu jednej ze znajdujących się nad nimi maszyn.

Wesoło i pożytecznie spędzają czas wolny od zajęć

Każdy dzień szkoleniowy przynosi podchorążym moc nowych wiadomości teoretycznych, każdy lot wzbogaca ich w nowe doświadczenia i daje wiele emocji. Po całodziennym szkoleniu przyjemnie jest spędzić chwile wypoczynku w świetlicy pododdziału.

Rada świetlicowa, której kierownikiem jest ZMP-owiec pchor. Podkański, troszczy się o to, aby zajęcia świetlicowe prowadzone były żywo, by każdy podchorąży znalazł miłą i interesującą go pracę kulturalną. W tym celu rada świetlicowa opracowuje pod kierownictwem zastępcy dowódcy pododdziału plan pracy świetlicowej.

W myśl tego planu amatorski zespół artystyczny pododdziału pod kierownictwem pchor. Hołogi odbywa systematycznie próby ucząc się nowych piosenek i wierszy. Chór rewelersów w składzie podchorążych Hołogi, Dutkiewicza i Podkańskiego przy akompaniamencie akordeonu wykonuje szereg żołnierskich pieśni radzieckich i polskich.

Również poważne osiągnięcia posiada sekcja recytatorska. Szczególnym powodzeniem wśród podchorążych cieszą się wiersze satyryczne jak „Rozmowa kołtuna z kołtunką", satyra antyimperialistyczna itp.

grupy podchorążych przygotowywały się do aktywnych wystąpień ze znajomości regulaminów.

Agitatorzy podchorążowie Obzejda, Cendrowski, Michalik i inni przerabiali w grupach pytania z regulaminów, wydali szereg gazet „Błyskawic", które swą treścią mobilizowały podchorążych do intensywnego studiowania regulaminów.

Rada świetlicowa zorganizowała pracę świetlicową nacelowując ją na pogłębienie wiadomości z regulaminów, wykonano szereg haseł mobilizujących oraz dekoracje, które swą treścią powiązane były z konkursem.

Ta forma popularyzacji regulaminów przyczyniła się do głębszego poznania ich treści, co wpłynęło na wzmocnienie dyscypliny w pododdziale.

Ciekawą formą popularyzacji książek jest wprowadzona w pododdziale loteria książkowa polegająca na tym, że dowództwo zakupuje wartościowe książki, które pomagają jednocześnie podchorążym w szkoleniu, a następnie ogólną sumę zakupu dzieli przez ilość książek ustalając w ten sposób cenę losu.

Loteria ta cieszy się wielkim powodzeniem wśród podchorążych, gdyż każdy los jest wygrany. Dzięki temu wzrosła ilość

Grupa podchorążych Oficerskiej Szkoły Lotniczej w świetlicy.

Często też zespół artystyczny przygotowuje aktualne montaże słowno - muzyczne. Oprócz tego odbywają się tu konkursy ze znajomości regulaminów, konkursy na najlepszy artykuł do gazety itp.

Zespół artystyczny N-tego pododdziału posiada poza sobą szereg występów, z których wiele poświęcono dla pracowników spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Wielkim powodzeniem wśród żołnierzy cieszy się sztuka pt. „Rozmowa przed bitwą" opracowana przez członków zespołu pod kierownictwem aparatu politycznego na podstawie książki „Szosa Wołokołamska". oraz „Walczyk o Moskwie" — solo w wykonaniu pchor. Hołogi.

Na uwagę zasługuje również ostatnio przeprowadzony konkurs, który był jedną z form popularyzacji regulaminów. Na długo już przed konkursem poszczególne

książek znajdujących się w pododdziale, a wraz z tym zwiększyła się liczba czytelników.

Niesposób jest tu wymienić wszystkie formy pracy świetlicowej stosowane w Oficerskiej Szkole Lotniczej. Wystarczy jednak powiedzieć, że formy tej pracy ulegają ciągłej zmianie, że wciąż nowe, atrakcyjne, a jednocześnie w swej treści posiadające głęboki sens polityczny rozrywki kulturalne wypełniają podchorążym chwile wolne od zajęć.

* * *

Oficerska Szkoła Lotnicza — kuźnia kadr Ludowego Lotnictwa Polskiego wychowuje dziś wspaniałych pilotów i nawigatorów, po mistrzowsku władających nowoczesnym sprzętem — oficerów wysoce uświadomionych politycznie, gorących patriotów Ludowej Ojczyzny, wiernych obrońców jej powietrznych granic.

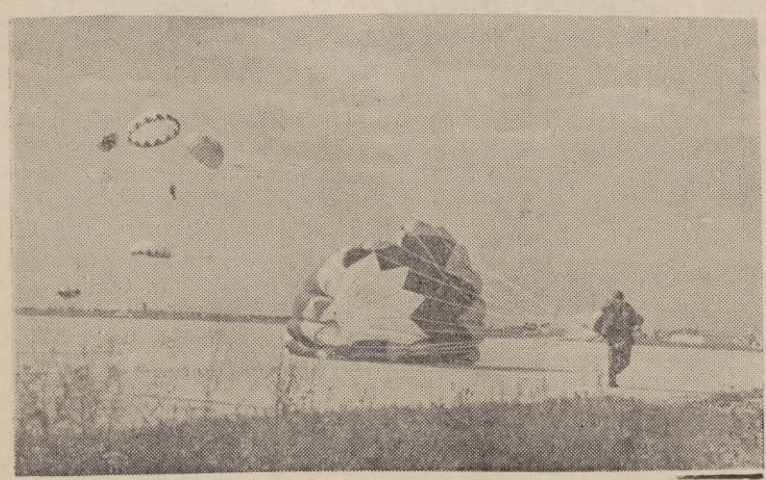

Fragment pokazów lotniczych na Okęciu w dniu Święta Lotnictwa

Rosną szeregi skrzydlatych obrońców Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(Od specjalnego wysłannika „Na straży Wybrzeża")

Kuźnią kadr nowego Ludowego Lotnictwa Polskiego, wykuwającą nowe, młode zastępy „skrzydlatych obrońców" Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jest Oficerska Szkoła Lotnicza. Dzieje jej powstania są nierozerwalnie związane z powstaniem Polski Ludowej.

Powstała ona na bazie I Dywizjonu Lotniczego w listopadzie 1944 roku.

plut. pchor. Pięta

Początek był bardzo trudny. Pomogli jednak oficerowie radzieccy, którzy kierowali pracami przy urządzaniu sal wykładowych, wykonywali pomoce naukowe, uczyli trudnej sztuki pilotażu i walki powietrznej. Wielu z nich znajduje się jeszcze do dziś w Szkole, oddając swą bogatą wiedzę i ogromny zapał szkoleniu młodych kadr naszego lotnictwa.

Mimo trudności zapał wśród żołnierzy był ogromny. Chęć pomszczenia śmierci milionów Polaków, bestialsko zamordowanych przez hitlerowców, była silniejsza od niewygód. Zapał ogarniał wszystkich, którzy pragnęli jak najszybciej spotkać się z wrogiem. by pomścić krzywdy narodu polskiego.

Dnia 28 stycznia 1945 r. odbyła się uroczysta przysięga. Szkolenie odbywało się intensywnie. Piloci radzieccy bardzo interesowali się życiem, codziennie odwiedzali podchorążych, pomagali w przygotowaniu się do zajęć, służyli dobrą radą. Metodyka instruktorów radzieckich była decydującą pomocą w opanowaniu techniki pilotażu.

„Jeszcze raz sprawdziłem przyrządy — pisze w swym wspomnieniu o pierwszym locie na samolocie bojowym **kpt. Balwirczak — dałem gaz i po kilkunastu sekundach samolot wraz ze mną wzniósł się w powietrze. Samolot słuchał mej dłoni i był całkowicie posłuszny mej woli. Byłem dumny, że powierzono mi pierwszorzędny samolot szturmowy wyprodukowany w Związku Radzieckim".**

2 lutego 1946 roku odbyła się pierwsza promocja. Młodzi oficerowie przyrzekali w głębi duszy, że wszystkie nabyte w szkole wiadomości przeniosą w masy żołnierskie, że pogłębiać będą oni braterstwo broni polskiego i radzieckiego żołnierza przypieczętowane krwią przelaną we wspólnej walce przeciwko faszystowskim zbirom.

* * *

Po zakończeniu wojny Oficerska Szkoła Lotnicza szkoli nowe kadry dla stale rosnącej potęgi naszego lotnictwa, które broni powietrznych granic naszej Ludowej Ojczyzny.

Poważny jest udział podchorążych w okresie przedwyborczym, w akcji zwalczania band faszystowskich na terenie województwa lubelskiego, gdzie działały bandy reakcyjnego podziemia „Brzoza" i „Szatan".

Oto co pisze w swym wspomnieniu na ten temat jeden z podchorążych, uczestnik walk:

„Kiedy przybyliśmy na miejsce zbrodni do wsi Dyż, zobaczyliśmy widok, który nawet u nas, frontowych żołnierzy, zaszklił łzą oczy.

Na podłodze leżał we krwi zmasakrowany, zamordowany mężczyzna, przy nim rozpaczająca żona wdowa. Nad tym wszystkim górował płacz trojga sierot dzieci, z których najmniejsze umazane w ojcowskiej krwi, ciągnąc ojca za rękę usilnie prosiło: tata... wstań...

Takich wypadków było więcej. Rosła wśród nas nienawiść do zdrajców i sługusów imperialistycznych. Podobne wypadki były dla każdego z nas dodatkowym, bezsłownym rozkazem, jak mamy wykonać powierzone nam w terenie zadanie."

Wielu podchorążych poległo w tej walce bohaterską śmiercią, należą do nich: **pchor. Reszko, pchor. Skowroński** i inni.

* * *

Jednym z wielu przodowników wyszkolenia Oficerskiej Szkoły Lotniczej, którymi szczyci się cała Szkoła jest **plut. pchor. Henryk Pięta, który skierowany został do OSL z jednostki lotnictwa morskiego.**

O zostaniu pilotem marzył on już od dzieciństwa. Do wojska wstąpił w 1947 r. Po ukończeniu Szkoły Podoficerskiej zostaje przyjęty do Technicznej Szkoły Lotniczej, którą **kończy z wynikiem bardzo dobrym.** Następnie przydzielony zostaje do jednej z jednostek lotniczych Marynarki Wojennej, gdzie pełni służbę najpierw na stanowisku II mechanika, a następnie I mechanika.

Za sumienną pracę i wyniki w szkoleniu zostaje odznaczony odznaką „Wzorowego Żołnierza" oraz uzyskuje miano przodownika wyszkolenia bojowego i politycznego.

W roku 1951 wyjeżdża do Oficerskiej Szkoły Lotniczej. Uczy się tutaj pilnie. Nauka idzie mu dobrze. **Dużo pomaga swym słabszym kolegom, wśród których zdobywa szybko zaufanie i autorytet. Zostaje wybrany przewodniczącym koła ZMP w kompanii.**

Za dobre wyniki w nauce uzyskuje i tu tytuł przodownika wyszkolenia bojowego i politycznego.

— Nauka idzie mi bardzo dobrze — dzieli się ze mną swoimi wrażeniami ze szkoły — **mamy tutaj doskonałe warunki do szkolenia się. Ci koledzy, którzy mają zamiar poświęcić się zaszczytnej służbie i umocnieniu obronności naszych powietrznych granic niech przychodzą tu śmiało.**

— Jeśli chodzi o mój pierwszy samodzielny lot, to odbyłem go 20 lipca 1951 r. Byłem zadowolony z odbytego lotu, z tego, że mogę samodzielnie już latać. Przekonałem się, że dzięki usilnej pracy można osiągnąć każdy cel. Szkolny lot na maszynie bojowej odbyłem niedawno. Powiodło się!

Przesyłam pozdrowienia dla wszystkich marynarzy i życzę im wiele sukcesów w służbie na morzu, w wyszkoleniu bojowym i politycznym — dodaje żegnając się ze mną plut. pchor. Pięta.

Bsmt Pięta obecnie plut. pchor. OSL, jest przodującym dowódcą grupy. Przeprowadzone ostatnio egzaminy zdał z wynikiem bardzo dobrym. Jego przełożeni wyrażają się o nim z uznaniem.

„Lata jak artysta" — mówią o nim wszyscy.

Plut. pchor. Pięta jest przykładem wzorowego żołnierza. Sumienną służbą spłaca dług Ojczyźnie, która umożliwiła mu drogę do wiedzy i awansu społecznego.

Takich jak on jest w szkole wielu, wielu synów robotników i chłopów, jak podchorążowie: **Michalik, Linda, Karaś, Filipowicz, Rożanek** i inni.

W Oficerskiej Szkole Lotniczej, w jednej z wielu szkół oficerskich Ludowego Wojska Polskiego, rosną kadry przyszłych dowódców oddanych bezgranicznie naszej Ludowej Ojczyźnie. wychowanych w ośrodkach robotniczych Śląska i na Wybrzeżu, pochodzących z fabryk łódzkich, czy ośrodków przemysłowych Ziem Zachodnich, ze spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, z chat mało i średniorolnych chłopów. Do szkoły orłów Polski Ludowej napływają stale nowi kandydaci, przyszła kadra ludowych dowódców. Dla nich otwarte są szeroko podwoje Oficerskiej Szkoły Lotniczej.

por. Władysław Romecki

Na zdjęciu: Podchorążowie piloci Oficerskiej Szkoły Lotniczej, przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego, pchor. Gula Feliks i pchor. Pięta Henryk.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Ogromny sukces Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej
Uczestnicy obrad uchwalili jednomyślnie doniosły apel do ONZ

MOSKWA. Dnia 12 kwietna odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, na którym uchwalono jednomyślnie:

1) *Apel do Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie zwołania w najbliższym czasie konferencji przedstawicieli rządów z udziałem kół przemysłowych i handlowych, związków zawodowych i innych organizacji społecznych wszystkich krajów w celu współdziałania w rozwoju handlu międzynarodowego,*

2) *rezolucję o utworzeniu komitetu współdziałania w rozwoju handlu międzynarodowego,*

3) *komunikat o Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.*

Komunikat o Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

Od 3 do 12 kwietnia br. obradowała w Moskwie Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza przemysłowców, kupców, ekonomistów, działaczy związkowych i spółdzielczych, która rozpatrzyła *„możliwości poprawy warunków życia ludzi poprzez pokojową współpracę różnych krajów i różnych systemów, poprzez rozwój stosunków gospodarczych”.*

W konferencji wzięło udział 471 osób z 49 krajów, a mianowicie: *Australii, Austrii, Albanii, Argentyny, Belgii, Burmy, Bułgarii, Brazylii, W. Brytanii, Węgier, Wenezueli, Vietnamu, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Holandii, Grecji, Danii, Egiptu, Niemiec zachodnich, Izraela, Indii, Indonezji, Iranu, Islandii, Włoch, Kanady, Chińskiej Republiki Demokratycznej, Cypru, Koreańskiej Republiki Ludowej, Kuby, Libanu, Luksemburga, Meksyku, Mongolskiej Republiki Ludowej, Norwegii, Pakistanu, Paragwaju, Polski, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Urugwaju, Finlandii, Francji, Cejlonu, Czechosłowacji, Chile, Szwajcarii, Szwecji i Japonii.*

W wyniku szerokiej i swobodnej wymiany poglądów, konferencja jednomyślnie stwierdziła, *że obroty handlu międzynarodowego mogą być znacznie zwiększone i że rozszerzenie stosunków handlowych między krajami przyniosłoby korzyść przemysłowcom, kupcom, rolnikom. Doprowadziłoby to do lepszego wykorzystania zasobów gospodarczych wszystkich krajów i przyczyniłoby się do zwiększenia stanu zatrudnienia i podniesienia stopy życiowej szerokich mas ludności.*

Różnice systemów nie są przeszkodą

Na podstawie oświadczeń uczestników konferencji, przybyłych z różnych krajów, można było stwierdzić, że *różnice systemów gospodarczych i społecznych nie są przeszkodą dla rozszerzenia międzynarodowych stosunków gospodarczych, opartych na równości i wzajemnych korzyściach.*

Na konferencji ujawniły się *wielkie konkretne możliwości rozszerzenia handlu między krajami Europy Zachodniej, USA, Kanadą, krajami Ameryki Łacińskiej, Azji, Afryki, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i krajami Europy Wschodniej i Środkowej.* Prace konferencji pokazały, że postęp gospodarczy ekonomicznie zacofanych krajów i zaopatrzenie ich w maszyny oraz urządzenia przemysłowe, jak również ustalenie korzystnego wzajemnie stosunku między cenami surowców, jakie kraje te eksportują, a cenami towarów, które importują — posiada niezwykle ważne znaczenie dla rozwoju handlu międzynarodowego i dla pokojowej współpracy gospodarczej.

Konferencja uważa, że *szybka industrializacja ekonomicznie zacofanych krajów i współpraca międzynarodowa w tym kierunku jest rzeczą niezbędną i że należy okazać im jak najdalej idącą pomoc pod tym względem.*

Konkretne propozycje i liczne transakcje

Uczestnicy konferencji wnieśli propozycje w sprawie *zwiększenia obrotów handlu zagranicznego* i wskazali towary, które mogliby sprzedawać i kupować na wzajemnie korzystnych warunkach. Wysunięto konkretne wnioski, mające na celu ułatwienie warunków handlu międzynarodowego, wystąpiono w szczególności z propozycjami w sprawie *zawierania transakcji handlowych w walucie narodowej.*

W czasie konferencji przedstawiciele kół przemysłowych i handlowych różnych krajów mieli możność nawiązania osobistego kontaktu, rozpatrzenia interesujących ich spraw na szerokiej podstawie i prowadzenia pertraktacji handlowych. *W rezultacie tych rozmów zawarto znaczną ilość transakcji między reprezentowanymi na konferencji firmami różnych krajów.*

Zwołać konferencję gospodarczą przedstawicieli rządów

W tych warunkach rządy, jak również ONZ winny przedsięwziąć odpowiednie kroki. W związku z tym *uczestnicy konferencji postanowili zwrócić się do Zgromadzenia Ogólnego ONZ z wnioskiem o zwołanie w najbliższym czasie konferencji przedstawicieli rządów dla omówienia problemów handlu międzynarodowego z udziałem kół przemysłowych i handlowych, związków zawodowych i innych organizacji społecznych.*

Na konferencji ujawniło się jednomyślnie dążenie wszystkich jej uczestników do kontynuowania i rozwijania rozpoczętej przez nich pracy w dziedzinie rozszerzenia handlu międzynarodowego. W szczególności uznano za pożądane zwołanie jeszcze jednej Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, opartej na tych samych zasadach, jakimi kierowała się Międzynarodowa Konferencja w Moskwie — *na zasadach współpracy gospodarczej wszystkich krajów bez względu na ich system gospodarczy i społeczny.* Postanowiono również kontynuować wymianę informacji o możliwościach eksportu i importu różnych krajów.

Dla wcielenia tych propozycji w życie konferencja wybrała Komitet Współdziałania w celu rozwoju handlu międzynarodowego. W skład komitetu weszły następujące osoby: *Antoine Allard* (Belgia), *Paul Bastid* (Francja), *Oliver Vickery* (USA), *Gutierres Victor Emanuel* (Guatemala), *Josef Dobretsberger* (Austria), *Imre Degen* (Węgry), *Hossein Daryusch* (Iran), *Henri Jourdain* (Światowa Federacja Związków Zawodowych), *Mohammed Iftikhar - Ud - din* (Pakistan), *Greta Kuckhoff* (Niemiecka Republika Demokratyczna), *Lalczand Hira Czand* (Indie), *Oskar Lange* (Polska), *Pierre Lebrun* (Francja), *Liu Nin-i* (Światowa Federacja Związków Zawodowych), *D. P. Mukerie* (Indie), *Nan Hanczeng* (Chiny), *M. W. Niesterow* (ZSRR), *Antonio Pesenti* (Włochy), *Jack Perry* (Anglia), *Otokar Pohl* (Czechosłowacja), *Joan Vidlet Robinson* (Anglia), *Otto da Rocha e Silva* (Brazylia), *Sergio Steve* (Włochy), *Suchjar Tediasukmana* (Indonezja), *Felipe Florencio Freyre* (Argentyna), *Karl Wilhelm de Vries* (Holandia), *I. S. Chochłow* (Związek Radziecki), *Edmund von Hrenke* (USA), *Czi Czaoting* (Chiny), *Robert Chambeiron* (Francja).

Uczestnicy konferencji zwracają się do przedstawicieli kół przemysłowych i handlowych wszystkich krajów, do działaczy nauki i techniki, do związków zawodowych i do towarzystw spółdzielczych bez względu na ich poglądy, *z apelem o udzielenie poparcia krokom, mającym na celu rozwój wymiany towarowej między krajami i usunięcie przeszkód hamujących tę wymianę.*

Konferencja wyraża przekonanie, że rozwój handlu światowego na warunkach wzajemnych korzyści, na zasadzie równości i z należytym uwzględnieniem potrzeb uprzemysłowienia krajów ekonomicznie zacofanych — *służyć będzie sprawie umocnienia współpracy gospodarczej między narodami i poprawie warunków życia ludzi.*

Rezolucja o utworzeniu Komitetu Współdziałania w rozwoju handlu międzynarodowego

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza postanawia kontynuować wysiłki rozpoczęte na tej konferencji, aby współdziałać w rozszerzeniu handlu między krajami na zasadach równości i wzajemnych korzyści, w interesie rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów oraz dobrobytu ich ludności. *W tym celu Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza postanawia utworzyć Komitet Współdziałania w rozwoju handlu międzynarodowego.*

Do zadań Komitetu należy współdziałanie w rozpowszechnieniu informacji o Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej i o rozszerzaniu handlu między krajami na zasadach równości i z należytym uwzględnieniem potrzeb uprzemysłowienia krajów gospodarczo zacofanych.

Konferencja poleca Komitetowi, by *niezwłocznie przedstawił Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ apel przyjęty na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej z dnia 12 kwietnia 1952 r.*

Poleca się również Komitetowi, by *ustalił datę i miejsce zwołania drugiej Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.*

Wydatki Komitetu będą pokrywane z dobrowolnych składek poszczególnych osób, grup i komitetów krajowych, zainteresowanych we współdziałaniu w rozwoju handlu międzynarodowego.

W dalszym ciągu rezolucja cytuje skład Komitetu, podany już w komunikacie o konferencji.

Apel do Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza uważa za konieczne zwrócić uwagę Zgromadzenia Ogólnego ONZ na rozprężenie, panujące w światowej wymianie handlowej i na kurczenie się stosunków handlowych między państwami, wywołane różnego rodzaju sztucznymi ograniczeniami i przeszkodami, które wzmogły się szczególnie w ostatnich latach. W wyniku tego gospodarka narodowa wielu krajów przeżywa poważne trudności, zakłócenie równowagi bilansów płatniczych, ograniczenie importu żywotnie niezbędnych towarów, wzrost cen, zahamowanie rozwoju przemysłowego, zwiększenie bezrobocia, zaostrzenie braku żywności, pogorszenie warunków życia ludności.

Jednocześnie, jak stwierdzono na konferencji, istnieją wielkie możliwości zwiększenia obrotów handlu międzynarodowego i rozszerzenia jego granic geograficznych.

Na konferencji okazało się, że koła gospodarcze przejawiają wielkie zainteresowanie dla wykorzystania tych możliwości w celu dalszego rozszerzenia handlu między krajami. *Konferencja uważa, że ONZ, zgodnie z artykułem 55 Karty Narodów Zjednoczonych, powołana jest do współdziałania „w podniesieniu poziomu życia, w całkowitym zatrudnieniu ludności oraz stworzeniu warunków gospodarczego i socjalnego postępu i rozwoju”.*

W obecnych warunkach szczególne znaczenie posiada rozwój handlu między krajami. W związku z tym Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza zwraca się do Zgromadzenia Ogólnego ONZ z propozycją *zwołania w najbliższym czasie konferencji przedstawicieli rządów z udziałem kół gospodarczych, handlowych, związków zawodowych i innych organizacji społecznych wszystkich krajów w celu współdziałania w rozszerzeniu handlu międzynarodowego na zasadach równości z należytym uwzględnieniem potrzeb uprzemysłowienia ekonomicznie zacofanych krajów.*

130 sztangistów walczyć będzie w Elblągu o tytuł mistrzów Polski

W dniach 19 i 20 bm. odbędą się w Elblągu IV indywidualne mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów. Organizacja mistrzostw została powierzona kołu sportowemu Stal przy Zakładach Mechanicznych im. gen. Świerczewskiego.

W zawodach weźmie udział ok. 130 najlepszych polskich ciężarowców, reprezentujących 7 okręgów: Warszawę, Wrocław, Katowice, Łódź, Bydgoszcz, Poznań i Gdańsk.

Mistrzostwa zapowiadają się niezwykle interesująco ze względu na doskonałą formę, w jakiej znajdują się obecnie wszyscy czołowi ciężarowcy polscy. **Najciekawiej zapowiada się pojedynek w wadze półciężkiej między rekordzistami Polski Sadowskim i Białasem oraz w wadze ciężkiej między Wituckim, Hajdukiem i Grabowskim. Rywalizacja tych zawodników powinna przynieść nowe rekordowe wyniki.**

Reprezentacja Gdańska, która weźmie udział w zawodach nie posiada (za wyjątkiem Grabowskiego) specjalnie wybijających się zawodników, ale stanowi zespół wyrównany i może odegrać poważną rolę zwłaszcza w klasyfikacji drużynowej.

Wyścig Warszawa-Berlin-Praga wielką manifestacją przyjaźni narodów i woli wspólnej walki o pokój

„Tradycyjny wyścig kolarski „Trybuny Ludu“ i „Rudeho Prava“ — pisze „Neues Deutschland“ —przybiera w tym roku odmienny charakter. Sportowcy niemiec cy nie będą tym razem gośćmi, lecz współgospodarzami wyścigu“. Pismo podkreśla, że rozszerzenie wyścigu na teren NRD nastąpiło z inicjatywy polskich przyjaciół, co gorąco poparli również przyjaciele czechosłowaccy. „Neues Deutschland“ pisze dalej, że fakt licznego udziału w wyścigu kolarzy z państw demokracji ludowej i postępowych organizacji sportowych państw kapitalistycznych czyni z tej imprezy wielką manifestację przyjaźni narodów i zdecydowanej wspólnej walki o pokój.

„Jeśli nasi polscy i czechosłowaccy przyjaciele — podkreśla pismo — swobodnie mogli wytyczyć trasę wyścigu przez swoje kraje, to w Niemczech wytyczenie trasy wyścigu skrępowane zostało granicami stref i sektorów. Tak więc, Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga — stwierdza „Neues Deutschland“ — będzie demonstracją na rzecz jedności i wolności niemieckiego sportu, na rzecz zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych i suwerennych Niemiec, w myśl radzieckiego projektu traktatu pokojowego z Niemcami“.

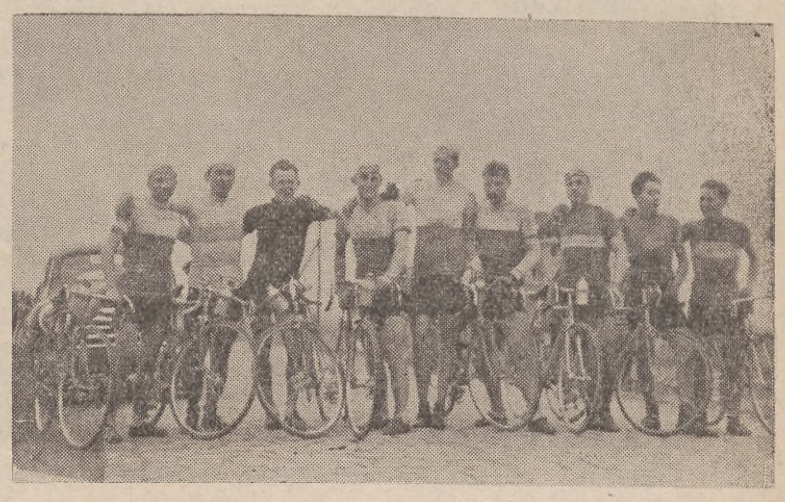

W trzecim dniu eliminacji kolarskich (10. IV.) przed Wyścigiem Pokoju, odbyły się zawody na dystancie 98 km. Trasa prowadziła z Wrocławia w kierunku Dzierżeniowa i z powrotem. I znów najlepszymi okazali się kolarze kadry, którzy zajęli dziewięć pierwszych miejsc. Na zdjęciu: Dziewięcioosobowa grupa kolarzy - kadrowiczów, która przybyła na metę w jednakowym czasie. Od lewej: Chwiedacz, Wrzesiński, Drążkowski, Hadasik, Wójcik, Gabrych, Królak, Kłabiński i Jarząbek.

ODPRYSKI

Prześcignęli mistrzów

Istnieje sobie w Stanach Zjednoczonych taka organizacja, która co roku przyznaje tzw. nagrodę Russwurm temu, który jej zdaniem „najbardziej przyczynił się do polepszenia stosunków pomiędzy ludźmi różnych ras”.

Otóż w 1952 roku nagroda ta przyznana została... Prosimy o chwilę spokoju i opanowania. Przyznano ją gen. Ridgway'owi, głównodowodzącemu amerykańskimi wojskami najeźdźczymi w Korei, autorowi cytowanego przez całą prasę poglądu, że im mniej będzie tych dzikusów (tzn. Koreańczyków), tym lepiej dla nas (tzn. dla amerykańskich grabieżców i ludobójców).

Warto przy okazji przypomnieć, że poprzednik Ridgway'a, oprawca Mac Arthur, otrzymał ostatnio nagrodę pokoju.

Swoją drogą, nawet hitlerowcy nigdy nie osiągnęli tych wyżyn cynizmu. W III Rzeszy nie przyznawano hitlerowskim generałom ani nagród pokoju, ani nagród za polepszanie stosunków pomiędzy ludźmi różnych ras. Cynizm to jeszcze jedna dziedzina, w której amerykańscy imperialiści prześcignęli swych hitlerowskich mistrzów.

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44 Redaguje: Komitet: Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej Wyd. MON Gd. — 728 — W-3-14585